



Mam z tamtych wakacji ostatnie zdjęcia z Maksem. Wyglądamy jak para szczęśliwych zakochanych. Potem, w Poznaniu, spotykaliśmy się jeszcze we dwójkę, lecz coraz rzadziej. Czasem natykaliśmy się na siebie w towarzystwie u Hirschlika albo na tanecznych wieczorynkach. Wszyscy wiedzieli, że Maks ciągle się we mnie kocha, a ja w nim już nie. Pewnie go to bolało, ale nic nie mówił. Przed moim wyjazdem z Polski spotykaliśmy się już tylko przypadkowo, lecz przyjaźń między nami została. Gdy pytałam, co robi, mówił że rzucił chemię i pracuje w biurze w firmie Kronenberga⁷¹. Musiał zarobić na życie i utrzymać matkę.

Wtedy, nad Bałtykiem, Madzia Einstein rzucała powłóczyście spojrzenia na mężczyzn, doprowadzając zakochanego w niej Mietka Patałowskiego do gorączki. Nie pierwszy raz; co rusz przeżywał przez nią uczuciowe burze. Myślę, że go nie



Mira Lederówna i Fira Melamedzon na plaży

Mira Lederówna, Maks Brandt, Fira Melamedzon
i Madzia Einstein na odwróconej łodzi

Maks Brandt i Fira Melamedzon.
Orłowo, lato 1936